

Kaczyński żeruje na łzach ofiar

OLGIERD LUKASZEWICZ | Polityka PiS to najprostsza droga do polexitu. Jako Obywatel UE nie zgadzam się na to!

✎: Kim pan jest?
OLGIERD LUKASZEWICZ, AKTOR, PREZES ZWIĄZKU ARTYSTÓW SCEN POLSKICH, ZAŁOŻYCIEL FUNDACJI MY OBYWATELE UNII EUROPEJSKIEJ: Aktywistą proeuropejskim.

A nie aktorem, prezesem ZASP...
Nie! Jestem Polakiem i obywatelem Unii Europejskiej i to we mnie zwyciężyło. Nie gram żadnej roli, kogoś kto agituje za UE. Ktoś musiał zareagować na to, co dzieje się w Polsce.

A co się dzieje?
Prawo i Sprawiedliwość prowadzi niejednoznaczna politykę, wprowadzając Polaków w błąd i sygnalizując, że symbole UE można znieważyć, zlekceważyć, usunąć, nazwać flagę UE szmatą, a gdy chłopiec drze ją w Sejmie, to bić mu brawo. Można znieważyć pana Donalda Tuska, emocji! Nie spale się jak szary człowiek przed Pałacem Kultury i Nauki, który biedny nie rozumiał, że żyjemy w epoce show. Żadna ofiara indywidualna i poświęcenie nie są dostrzegane. Nie robią wrażenia.

„Zdrajców” – jak twierdzili.
Nazywając ich zdrajcami narodowymi. To przebrało miarę moich emocji! Nie spale się jak szary człowiek przed Pałacem Kultury i Nauki, który biedny nie rozumiał, że żyjemy w epoce show. Żadna ofiara indywidualna i poświęcenie nie są dostrzegane. Nie robią wrażenia.

To był impuls?
Wtedy zrozumiałem, że muszę wziąć sprawy w swoje ręce i powołać Fundację My Obywatele Unii Europejskiej im. Wojciecha Jastrzębowskiego. Dzięki NCK, ja z aktorami z ZASP w 2016 roku 9 lipca w czasie trwania szczytu NATO doprowadziłem do publicznej prezentacji XIX-wiecznej wizji Jastrzębowskiego, wspólnej zintegrowanej Europy. Co najmniej siedem elementów, idei, które tam są, spełniło się w UE.

„Targowica” – powiedzieliby niektórzy...
To jest mój protest! Proszę mnie nie wypuszczać w świat PiS i PO. Nie przynależę do nich. Dzielę świat na tych, którzy chcą nas wyprowadzić w UE, i tych, którzy chcą, żebyśmy w niej pozostali. Jeżeli jest obłudna polityka PiS, to trzeba ją skompromitować i to pokazać. To nie jest tylko moje spostrzeżenie. O tym mówi również raport PAN pod redakcją prof. Jerzego Wilkina. PiS jest wrogo nastawiony do Unii, dezawu-

uje ją, manipuluje przekazem, wykorzystuje media rządowe do walki z nią. Polityka PiS to najprostsza droga do polexitu. Jako Obywatel UE nie zgadzam się na to!

Rządzący zaprzeczają, żeby chcieli polexitu.
Rząd wprowadza zamęt i podsycia nastroje antyunijne. Unia i jej organy mają prawo interweniować, kiedy w Polsce łamie się demokratyczne zasady, kiedy niszczy się wartości, na które się zgodziliśmy, przystępując do UE. Mówię o uzależnieniu Trybunału Konstytucyjnego od polityków, upolitycznieniu sądownictwa, zachwianiu trójpodziałem władzy, deptaniu konstytucji, niszczeniu praworządności.

Jaka jest pana rola?
Widzę się w takiej roli, jaką w PRL spełniały Komitety Obywatelskie. Potrzebni są tylko ludzie, obywatele, którzy muszą się obudzić. Przedstawianie UE jako dojrzałej krowy, z której można brać tylko pieniądze, na czele z o. Rydzykiem atakować UE kłamstwami i pomówieniami, wymaga naszej wielkiej pracy. Instytucje unijne to nasze instytucje. Polska jest częścią Unii Europejskiej.

Ale Polacy chcą być w UE, co pokazują sondaże.
Powiedziałem dyrektorowi Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce Markowi Prawdzie, że nie wierzę w wynik barometru społecznego wskazującego, że 80 proc. Polaków chce przynależności Polski do UE. Nasze zakotwiczenie w UE jest bardzo płytkie. Większość Polaków nie rozumie, na co się zgodziła, głosując za przystąpieniem. Unia to nie tylko pieniądze i wolność przemieszczania się, ale również wartości, prawa i obowiązki. Rozumie to doskonale Jarosław Kaczyński, który przy pomocy swoich polityków szczuje Polaków na UE. Mówią, że Unia kradnie nam kulturę, proponuje multikulti, że jesteśmy skolonizowani, nie ma rozwoju. Trzeba to odkłamywać.

I tu widzi pan swoją rolę?
Jeżdżę po Polsce. Do 9 maja mam 20 spotkań w całej Polsce. Już odbyłem kilka. One odbywają się w różnej formie. Pierwszy tekst na Facebooku napisałem wieczorem w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. Napisałem, że słowo „solidarność” jest tak wywracane na wszystkie strony, że dziś jest ono już czystym frazesem. Jeżeli my się odwołujemy do art. 2 traktatu unijnego, gdzie słowo solidarność jest wartością, to nie wiadomo już, kto wobec kogo ma być lojalny i solidarny. Lojalność z solidarnością mylmy. Jesteśmy nielojalni wobec tych, z którymi podpisaliśmy

traktaty europejskie. Bierzymy swoje i spieszymy.

Aktor będzie mobilizował Polaków do prounijnych postaw?
Aktor jest od poruszania emocji. Od poruszania serc. Od budzenia. Tak jak Polacy w 1919 roku dziękowali Stanom Zjednoczonym, tak my dzisiaj musimy podziękować Unii Europejskiej. Zrobiłem w internecie stronę dziękujcniu.pl. Polacy powinni być wdzięczni UE za solidarność i wsparcie. Solidarność z UE to nie tylko fundusze, to także wpływ na rozwój demokracji i praworządności w naszym kraju. W historii Polski są trzy najważniejsze wydarzenia: chrzest Polski, unia polsko-litewska i wejście Polski do Unii Europejskiej.

Po co to panu?
Robię to dla wnuków. Trzeba wyjść poza własną śmierć. Nasi przodkowie zdecydowali, że mamy być spichlerzem Europy, krajem zacofanym, a dzięki UE staliśmy się ponownie krajem kwitnącym, jak w dobie Jagiellonów. Szyborska mówiła: spójrzmy na siebie z gwiazd. Dziś świat drży w posadach, kiedy Putin na nowo grozi gwiazdowymi wojnami. Robi się niebezpiecznie. Mam pretensje do 40-latków. Jako 71-letni dziadek pamiętam emocje z czasów przekształcania Polski, a dzisiaj mam wrażenie, że 40-latkowie nasycili się wolnością, sklepami, jeżdżeniem po świecie i nic już im nie jest potrzebne.

Nie upolitycznia pan ZASP?
Wzniesienie odpowiedzialności za UE pośród obywateli nie jest polityką. Polityka to jest dążenie do władzy. Ja do władzy nie dążę. Nie zamierzam kandydować w żadnych wyborach, wstępować do partii. Jedyne, czego chcę, to tego, żeby Polska nie wyszła z UE i mocnej się w niej zakorzeniła w dobrych relacjach z sojusznikami. Jesteśmy za UE odpowiedzialni i mamy obowiązek prowadzić dialog. Raport środowiska naukowego PAN alarmuje, że powstały w kraju zjawiska naruszania wartości europejskich i podważania fundamentów, na których opiera się funkcjonowanie UE.

Rząd podsycia nastroje antyunijne. UE ma prawo interweniować, kiedy w Polsce łamie się demokratyczne zasady

Mówi się w nim także, że nadrzędna strategia rządzących, choć nieoficjalna, ukierunkowana jest na polexit, a antyeuropejska retoryka będzie zmniejszać poparcie dla członkostwa w UE. PiS musi się zdeklarować: czy chce wyjścia Polski z UE?

Politycy PiS mówią, że nie, że chcą mieć większy wpływ na



UE. Prezes Kaczyński chciał nawet nowego traktatu dla UE.
Pan Kaczyński nie rozumie Unii. Chce Europy państw narodowych, powiązanych jakimiś umowami. Chce Polski jako zaścianka UE. Pan Kaczyński nie wyjeżdża poza Polskę. Nie zna Europy. Nie zna UE. Nie potrafi myśleć kategoriami europejskimi. Wydaje mu się, że Piłsudski by go dzisiaj poparł. Nie sądzę. Dzisiaj Piłsudski popierałby UE, wzmacnianie Polski, poparłby moją fundację. Piłsudski był za silną Polską, znał języki, Kaczyński nie tylko nie zna języków, ale jego polityka prowadzi do osamotnienia i osłabienia Polski.

To Grzegorz Schefyna, nie Jarosław Kaczyński, mówił o potrzebie referendum nt. Polski w UE.
Mam wiele zastrzeżeń do przewodniczącego PO. Jest nieprzekonującym aktorem. Niech przyjrzy się sobie, swojemu wizerunkowi. Czy ten aktor ma szansę na scenie

ze swoją charyzmą? Odsyłają go do szkoły charyzmy. Ja również go odsyłam.

Nie każdy lider musi mieć charyzmę.
Co mówił trener Górski? Chłopcy, grać! Nie widzę, żeby Platforma grała. Potrzebny jest inny lider opozycji. Patrząc na PO, jestem zasmucony jak wielu Polaków.

Tam są problemy komunikacyjne. Ale nie chcę mówić o PO.
Nie współpracuje pan z opozycją?
Nie podczepiam się pod żadną partię. Wszystko robię na swój koszt. Zainwestowałem 15 tys. złotych, za pozwoleniem żony, w Fundację. Jestem polskim patriotą i biję się o bezpieczną Polskę i dobrą przyszłość dla naszych wnuków. Pan Kaczyński nie ma pomysłu na przyszłość. On tylko bęta w przeszłości, żerując na łzach i żalach ofiar przeszłości.

A nie wykracza pan poza rolę aktora?
Pan chce mnie wpisać w rolę homo politicus, którym nie jestem i nie chcę być. Dziesięć lat byłem prezesem ZASP. Teraz wychodzę w pole jako lobbysta unijny. Gdybym chciał być politykiem, a nie chcę, to bym postulował rozdział funkcji ministra od posła. Starałbym się przerwać konkurencję między prezydentem a premierem, która mogła doprowadzić do katastrofy smoleńskiej. Krzywdzące było również przyrównywanie prezydenta Komorowskiego przez pana Tuska do żyrandola. Z prezydenta uczyniłbym „monarchę”. Strażnika majestatu Rzeczypospolitej. Mógłby wetować ustawy ale nie konkurowałaby z ministrami.

Należy zmienić konstytucję?
Tragedią naszą jest to, że nie możemy przyznać antyunijnym politykom prawa do zmian tak fundamentalnych. Nie możemy im zaufać. Dlatego trzeba robić wszystko, żeby

nie pozwolić wyprowadzić Polski z UE. Znałem wszystkich premierów RP, prezydentów, dostojników kościelnych. Prawie wszystkim uściśnałem dłoń. Byłem radnym dzielnicy Praga Południe, żeby tylko pomóc teatrowi. Mam naturę społecznika. Dziś chcę dalej pomagać, ale nie tylko teatrowi. Ja jestem Obywatel UE. Swoją misję rozkładałam na dwa lata.
Będzie pan kandydował w wyborach europejskich?
W żadnych wyborach nie będę kandydował. Chcę suwerennego Instytutu Wychowania Obywateli UE. Nie chcę, żeby w Polsce zwyciężył eurosceptycyzm. Idę jak przez ciemny tunel. Znam tylko kierunek. Choćbym miał się samospalić, to uważam, że mogę się przydać jako nośnik prounijnego przesłania.

Polacy już nie chcą wychodzić na ulice, co pokazała porażka KOD.
Jest wielu poranionych po KOD. Do nich też mówię. Przebrała się miara w państwie. Dzisiaj jesteśmy jeszcze narodem wolnym, ale coraz mniej demokratycznym. Walczę o to, żeby Polska nie była krajem na marginesie UE, żebyśmy nie byli krajem drugiej prędkości, żebyśmy nie odgradzali się od UE. Droga Polski jest do Unii, nie od Unii. Liczę na to, że Polacy się ockną i nie zostaniemy samotną wyspą. Chciałbym ruchem społecznym wymusić na rządzących prounijną postawę, żeby czuli się odpowiedzialni nie tylko za swoich wyborców, ale również za przyszłe pokolenia Polaków. ☺
— rozmawiał Jacek Nizinkiewicz